Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 222 (1492)
ROK V.

PONIEDZIAŁEK

Nasze przodownice



Przodownica pracy Kielanowicz Zofia z PZPB im. 1 Maja, osiągnęła 115 proc. normy. Kielanowicz jest pierwszą pracującą na trzech maszynach obrączkowych (6 stron).

Osiągnięciami produkcyjnymi

spotęgujemy siły pokoju

Robotnicy ZPB im. J. Stalina podejmują zobowiązania celem uczczenia I Kongresu Pokoju

W Łodzi rozpoczęły się konferencje wyborcze dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju, podczas których dokonywane są m. in. wybory delegatów na Polski Kongres Pokoju w Warszawie.

Pierwsza taka konferencja odbyła się w dniu 13 bm. na terenie dzielnicy Fabryczna, obejmującej Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina.

Delegaci zakładów stalinowskich w liczbie 260 osób gorąco zamanifestowali swą wolę bezkompromisowej walki z podżegaczami wojennymi, wyrażając jednocześnie gotowość do wzmożenia wysiłków produkcyjnych i przyśpieszenia tempa budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Silne wrażenie na zebranych wywarły słowa ob. Woźniaka, robotnika, b. członka SDKPiL. Wzruszonym głosem wyraził on głęboką radość, że doczekał chwili, w której klasa robotnicza, zorganizowana w potężną międzynarodową armię, zdolna jest narzucić swą wolę kapitalistom, żerującym dotychczas na krwi i nędzy milionów ludzi.

W imieniu kobiet, zatrudnionych w zakładach stalinowskich, przemówiła ob. Podola: **„Na pogróżki imperialistów, na ich barbarzyńską agresję na Korei, odpowiemy nowymi sukcesami produkcyjnymi, dalszym wzrostem wydajności prac; i przedterminowym wykonaniem naszych planów“.**

Zebrani z entuzjazmem przyjęli oświadczenie o zobowiązaniach produkcyjnych, jakimi załogi zakładów stalinowskich uczczą zbliżający się I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

Ob. Płócienna — robotnica przędzalni, złożyła w imieniu załogi zobowiązanie wyprodukowania w sierpniu br. 18 tys. kg przędzy ponad plan.

Młodzieżowa przodownica pracy ob. Pietrzak, zobowiązała się przejść na obsługę 24 krosien automatycznych.

Wystąpieniom mówców towarzyszyły długotrwałe owacje na cześć światowego obozu pokoju, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Okrzyki: **„Precz z podżegaczami wojennymi i hańba ludobójcom!“** — zrywają się podczas przemówienia ob. Gadzińskiego, który nakreślił obraz zbrodni i okrucieństw amerykańskich na Korei.

Uczestnicy konferencji dokonali wyboru 32 członków komitetu dzielnicowego oraz delegatów na konferencję wojewódzką w Łodzi, na kongres warszawski.

Delegatami na kongres wybrani zostali: tkaczka Stefania Wantkiewicz i prządka Józefa Kucharska — wielokrotne przodownice pracy zakładów stalinowskich.

„Powiemy uczestnikom krajowego kongresu pokoju, że robotnicza Łódź stoi nieugięcie na straży pokoju i walczy o postęp, realizując zadania Planu 6-letniego“— oświadczyła wśród burzliwych oklasków ob. Kucharska.

* * *

Równocześnie w całym kraju masy pracujące dokonują wyborów delegatów na konferencje dzielnicowe.

Na setkach zebrań robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca potępiają agresję amerykańską na Korei i postanawiają walczyć o pokój przedterminowym zrealizowaniem zadań produkcyjnych.

„Najnowsza“ broń

„Czy Ameryka użyje nowej broni?“ — Na ten temat snuje mętne rozważania radio Madryt. Trzeba podkreślić, że radio Madryt trzyma rękę na tzw. pulsie wydarzeń. Sytuacja na Korei dojrzała już dostatecznie, żeby sięgnąć do arsenału wypróbowanych środków Goebbelsa. Goebbels, siedząc w płonącym Berlinie, krzyczał na cały świat, że już niebawem Niemcy użyją nowej, straszliwej „Geheimwaffe“, która zetrze w proch wszystkich przeciwników. Goebbels krzyczał z wiadomym skutkiem. Radio Madryt jest jednak o tyle głupsze od Goebbelsa, że nie mówi ogólniej o „Geheimwaffe“, ale uchyla rąbka tajemnicy i wymienia cały szereg, jak powiada „nowych broni amerykańskich trzymanych w ukryciu dla poważniejszych okazji“.

Na tym jednak nie koniec: radio Madryt ufając widać naiwności swych słuchaczy opowiada cuda o tej tajemniczej broni amerykańskiej zwanej bazooka. „Jest to ręczne działko przeciwpancerne o kalibrze 3,5 cala. Jego pociski przebijają największe płyty pancerne. Większy transport tych działek jest w drodze do Korei, a niektóre już były w akcji na froncie“...

„Były w akcji na froncie“... i cóż? Czołgi ludowe idą dalej naprzód a Amerykanie dalej wieją. O pociskach „bazooka“ amerykański pułkownik stwierdził, że „odbijają się od pancerzy czołgów jak śliwki“. „Geheimwaffe bazooka“ nie spełniła widać pokładanych w niej nadziei. Nie spełniła ich już znacznie wcześniej, bo w czasie II wojny światowej, kiedy jej po raz pierwszy użyto. Okazało się wtedy, że „bazooka“ nie przebija nie tylko największych, ale nawet dość średnich płyt pancernych.

Stanowczo w miarę postępów koreańskiej Armii Ludowej podżegacze wojenni głupieją coraz bardziej i wyciągają z lamusa od dawna znane „tajemnice“. Maluczko, a dowiemy się z radia Madryt, że Amerykanie mają w arsenale swych tajemniczych broni muszkiety, arkebuzy, ogień grecki i balisty do miotania kamieni.

Drżyjcie narody.

(Trybuna Ludu)

NRD i Niemcy zach. przedłużyły umowę o obrocie towarowym

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że 11 sierpnia zostało przedłużone w Berlinie do dnia 30 września br. porozumienie frankfurckie o międzystrefowym obrocie towarowym między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami Zachodnimi.

Wszystkie dostawy towarów, przewidziane przez porozumienie, w tym dostawy żelaza i stali, będą natychmiast wznowione.

Przed obradami Biura Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA. — W bieżącym tygodniu odbędą się w Pradze obrady biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Agencja CTK donosi, że szereg delegatów przybyło już do Pragi. Wśród nich znajdują się delegaci francuscy — ks. Boulier, Laurent Casanova i Jean Laffitte, bułgarski minister kultury Ganowski i delegat włoski Renato Vidimari.

Przybył również znany pisarz polski Leon Kruczkowski.

W trosce o szczęśliwe jutro

Wzmóżcie walkę o pokój!

Listy związkowców polskich do robotników krajów kapitalistycznych

WARSZAWA. — W związku z akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, polskie związki zawodowe wysłały szereg listów do pokrewnych związków zawodowych w krajach kapitalistycznych.

W listach tych związkowcy omawiają przebieg akcji walki o pokój w Polsce, przypominają o okropnościach wojny i wzywają swych towarzyszy za granicą do masowego podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

M. in. Związek Zawodowy Metalowców do metalowców angielskich w Londynie pisze: **„Wzywamy Was, drodzy towarzysze, do wzięcia masowego udziału w fali protestacyjnej przeciw zbrodniczym aktom agresorów oraz udział w trwałej, niezmordowanej walce o pokój. Wasz wkład w dzieło walki o pokój, niech będzie jednym z filarów wielkiego gmachu pokoju, w którym szczęśliwe jutro ujrzą przyszłe pokolenia. Pokolenia te nie zaznają wojen barbarzyńskich, wywołanych przez kapitalistycznych możnowładców tego świata.“**

„Ponieważ łączy nas ten sam warsztat pracy — czytamy w liście Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji do pocztowców Kanady — **te same interesy zawodowe, zwracamy się do Was z apelem o zajęcie wraz z nami miejsca w szeregach bojowników o pokój“.**

Nasz wkład w dzieło Pokoju

Zwiększenie wydajności pracy

Budowlani z Katowic odpowiadają na apel kop. „Wieczorek“

KATOWICE. — W odpowiedzi na wezwanie górników z kopalni im. J. Wieczorka, robotnicy Społ. Przed. Budowlanego, zatrudnieni przy budowie Domu Prasy w Katowicach, podjęli liczne zobowiązania produkcyjne pod hasłem **„Zwiększoną wydajnością pracy walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w walczącej Korei!“**

Wśród niemilknących oklasków wielokrotny przodownik pracy i rekordzista robót ciesielskich — Stanisław Parkitny, złożył w imieniu całej załogi budowy Domu Prasy zobowiązanie wykończenia 4-piętrowego gmachu w stanie surowym do 15 grudnia br., to jest o 2 miesiące wcześniej, niż przewidywał plan robót.

Równie poważne zobowiązanie indywidualne podjęli robotnicy Państwowego Przeds. Budowlanego, zatrudnieni na tej samej budowie. Postanowili oni wykonać do 9 września br. 2.100 betonowych pali pionowych i 1.710 pali skośnych.

Ponadto liczne zobowiązania podjęli zatrudnieni na budowie ZMP-owcy. M. in. młody przodownik pracy — Wiktor Piłat, wykonujący 204 procent normy, **zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 46 procent.**

Wojska Mac Arthura cofają się

pod naporem koreańskiej Armii Ludowej

Zwycięskie natarcie w rejonie Taegu

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera donosi z frontu w Korei, że na odcinku południowym wojska amerykańskie zawikłane są w walki z partyzantami i oddziałami północno-koreańskimi, które przeniknęły głęboko na zaplecze wojsk nieprzyjacielskich i przecinają linie komunikacyjne między Masan a wojskami amerykańskimi, znajdującymi się w odległości 8 klm na wschód od Czindżu.

Nad rzeką Naktong wojska północno-koreańskie rozszerzyły znacznie swe przyczółki mostowe w pobliżu Jongsan. Nadto kilka pułków północno-koreańskich, zaopatrzonych w czołgi i artylerię, przekroczyło rzekę Naktong na północ od miejscowości Waegwan. W związku z tym sztab Mac Arthura w oficjalnym komunikacie podał, że na północ od Taegu sytuacja przedstawia się groźnie dla wojsk amerykańskich i południowo-koreańskich.

Na wybrzeżu wschodnim toczą się w dalszym ciągu walki o lotnisko, znajdujące się w odległości 10 klm na południe od portu Pohang. Lotnisko to jest ważną bazą amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia. Komunikat Mac Arthura donosi, że lotnisko na południe od Pohang znajduje się pod ogniem artylerii wojsk północno-koreańskich, wobec czego wszystkie samoloty oraz urządzenia techniczne zostały przetransportowane do innej bazy. Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że nowa baza amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia znajduje się na terytorium Japonii.

PEKIN. — Z Phenjanu donoszą, że 13 sierpnia wieczorem dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokatycznej ogłosiło następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu prowadzą na wszystkich frontach uporczywe walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi. Wojska ludowe, które wyzwoliły na wschodnim wybrzeżu Korei miasto Gide, kontynuują natarcie. Wojska ludowe otoczyły w tym rejonie stawiające zaciekły opór oddziały nieprzyjaciela.

W walkach o wyzwolenie miasta Pohang wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 400 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym wielu amerykanów. Wzięto znaczną zdobycz. Obecnie w rejonie tym jednostki Armii Ludowej ścigają oddziały nieprzyjaciela.

Na innych frontach nie zanotowano szczególnych zmian.

W dniu 12 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały barbarzyńskich nalotów na miasta Phenjan i Kimczon. Artyleria przeciwlotnicza strąciła bombowiec amerykański.

NOWY JORK. — Korespondent agencji United Press donosi z Korei, że w rejonie na południe od Pohang lotnictwo amerykańskie ostrzeliwało z broni pokładowej grupy uchodźców cywilnych.

Lud Grecji nie pozwoli

na utworzenie w kraju bazy agresji

Napływające z Aten doniesienia świadczą, że interwenci amerykańscy i ich greccy sługusi z każdym dniem wzmagają przygotowania wojenne.

Rząd grecki posłusznie wykonuje rozkazy zaoceanicznych mocodawców. Nie tylko nie przerwał demobilizacji swej nadmiernie rozbudowanej armii, ale powiększa ją jeszcze bardziej. Jak donosi prasa, armia ta ma wzrosnąć do liczby 500 tys. żołnierzy. Grecka prasa monarcho - faszystowska wznieca wszelkimi sposobami szowinizm i prowadzi rozpasaną propagandę agresji przeciwko krajom demokracji ludowej.

Sytuacja gospodarcza Grecji nie tylko nie polepszyła się, ale w wielu dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie handlu zagranicznego, znacznie się pogorszyła. Polityka amerykańska w Grecji wywołuje coraz większe oburzenie narodu greckiego. Miłujący wolność naród Grecji nie zaprzestaje walki przeciwko faszyzmowi i uciskowi imperialistów amerykańskich; opowiada się on za pokojem, demokracją i niezawisłością swej ojczyzny. Naród grecki nie pozwoli imperialistom amerykańskim wykorzystać swojej ojczyzny w charakterze bazy wojennej dla nowej agresji.

Metalowcy obradują nad swymi zadaniami w Planie 6-letnim

WARSZAWA. — W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Referat omawiający zadania metalowców w Planie 6-letnim wygłosił przewodniczący Zarz. Głównego ob. Bień.

Na zakończenie obrad uczestnicy plenum przyjęli rezolucję i uchwałę organizacyjną.

W rezolucji aktyw Zw. Zaw. Metalowców zobowiązuje się w imieniu wielotysięcznej rzeszy członków związku zmobilizować wszystkie siły do wykonania **Planu 6-letniego.**

Fragmenty Warszawy



Fragment Pl. Zamkowego w Warszawie z kolumną Zygmunta.

Dniem i nocą płynie zaopatrzenie dla koreańskiej Armii Ludowej

Cały naród uczestniczy w wojnie o wyzwolenie ojczyzny

(Od własnego korespondenta)

Bestialskie bombardowania amerykańskie mimo całego ich okrucieństwa nie osiągnęły na Korei wyznaczonego przez imperialistów celu. Nie załamały one ducha bojowego ludu koreańskiego i nie zahamowały dostaw broni, amunicji i żywności na front.

Koreańskiej Armii Ludowej nie braknie niczego i otrzymuje ona na czas wszystko co jest niezbędne do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa.

Od chwili zapadnięcia zmierzchu aż do świtu trwa na wszystkich drogach wyzwolonych obszarów Korei południowej ożywiony ruch z północy na południe i z południa na północ. Na tysiącach szos, dróg i ścieżek, ludność koreańska przewozi i przenosi w nocy żywność, broń i amunicję dla swej armii.

Szosami i drogami bitymi zdążają na front wojskowe samochody ciężarowe, a drogami polnymi i ścieżkami koreańczycy wiozą żywność i amunicję wozami zaprzężonymi w woły lub niosą ładunki na plecach.

Amerykanie chełpili się w swych komunikatach, że ich bombowce i nurkowce przetną w przeciągu kilku dni wszystkie linie komunikacyjne i że wskutek tego załamie się ofensywa Armii Ludowej. Tymczasem Armia Ludowa odnosi wciąż nowe sukcesy i prowadzi nadal zwycięską ofensywę na wszystkich frontach.

Jeżeli Armii Ludowej, walczącej przeciwko najeźdźcom nie brak niczego, to jest to w znacznej mierze zasługą ludu koreańskiego.

— Byłem sam świadkiem — pisze nasz korespondent — jak ludność Korei zaopatruje swą armię. Kilka dni temu komendant jednego z obszarów przyfrontowych zezwolił mi na udanie się z patrolem do pewnej przełęczy górskiej.

Rozlokowaliśmy się tuż przy drodze. Wkrótce na zakręcie drogi ukazał się w świetle księżyca długi szereg ludzi. Byli to chłopi i robotnicy niosący żywność i amunicję dla Armii Ludowej. Dowódca patrolu odebrał hasło od przewodnika i następnie cała grupa usiadła przy nas, by odpocząć.

— Jestem z Phenjanu — powiedział jeden z nich. Amerykańscy piraci powietrzni zburzyli kilka dni temu mój dom. Żona moja i dwoje dzieci zginęły pod gruzami.

— Ja również jestem z Phenjanu — powiedział drugi. Chciałem wstąpić do Armii Ludowej, by walczyć przeciwko najeźdźcom amerykańskim i lisynmanowskim bandom. Powiedziano mi jednak, że jest już zbyt dużo ochotników. Pracuję więc dla frontu i nie powrócę do domu dopóki nie zwyciężymy.

Nagle z mroków nocy wyłonił się na szosie długi sznur ciężarówek z przyciemnionymi światłami, zdążający w kierunku północnym. Samochody te zawiozły właśnie broń i amunicję na pierwsze linie frontu i wracały do baz zaopatrzeniowych po nowe ładunki.

— Przekonałem się tej nocy — pisze w zakończeniu nasz korespondent — że imperialiści mogą przysyłać wciąż nowe i nowe samoloty do Korei. Mogą bombardować linie kolejowe i szosy. Nie przeszkodzi to bohaterskim koreańczykom w zaopatrywaniu frontu. Armii Ludowej niczego nie zabraknie. Odniesie ona zwycięstwo i wypędzi najeźdźców z Korei!

Nasze Rady

„ZMARTWIONY": — Jest Pan w błędzie, sądząc, że Urząd Zatrudnienia każdorazowo dysponuje pracą w takich zakładach, które znajdują się w pobliżu miejsca zamieszkania danego petenta. Jeżeli ofiarowana praca Panu nie odpowiada, gdyż musiałby Pan z powodu odległości tracić zbyt wiele czasu i sił, zaproponowano w Urzędzie aby zgłosił się Pan za 2 — 3 tygodnie, nie pozostaje nic innego — jak cierpliwie czekać. Pretensje Pana są nieuzasadnione.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA Z UL. SKŁADOWEJ: — Istnieją przepisy o publicznej gospodarce mieszkaniami. Należy się do nich stosować.

* * *

MIECZYSŁAW KAŹMIŃSKI — RADOM. — Wszelkie sprawy, związane ze szkoleniem rolniczym leżą w kompetencji Wydziału Wojewódzkiego Oświaty Rolniczej. Żądane informacje może Pan uzyskać z Urzędu Wojewódzkiego, któremu podlega miasto, w którym Pan zamieszkuje, zaś Wydział Oświaty Rolniczej Województwa Łódzkiego mieści się w Łodzi przy ulicy Traugutta nr 8.

* * *

„WROCŁAWIANIN": — Politechnika Łódzka nie posiada Wydziału Lądowo - Wodnego.

Wakacje dobiegają końca

Nowy rok szkolny

rozpocznie się uroczyście w całym kraju

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego. W pracach tych, oprócz władz szkolnych, komitetów opiekuńczych i rodzicielskich, biorą również udział organizacje społeczne.

W Warszawie powstał Centralny Komitet, który opracuje program uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego oraz skoordynuje współpracę społeczeństwa z władzami szkolnymi w zorganizowaniu uroczystości.

Analogiczne komitety powstaną wkrótce we wszystkich województwach i powiatach.

* * *

W woj. łódzkim uruchomione będą z nowym rokiem szkolnym 53 szkoły podstawowe dla pracujących przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach wiejskich.

Celem umożliwienia dalszej nauki absolwentom kursów początkowego nauczania przy szkołach tych utworzy się 93 klasy wstępne, przygotowujące kandydatów do szkół podstawowych dla pracujących.

Ponadto w woj. łódzkim uruchomionych będzie 9 szkół średnich stopnia licealnego dla pracujących i 5 takich samych szkół korespondencyjnych. W szkołach tych kształcić się będzie m.in. ok. 2,5 tys. członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Oprócz budowy i remontów szkół w woj. łódzkim buduje się 3-piętrowe gmachy burs. Budowa tych obiektów zakończona będzie jeszcze przed 1 września br. Z nowych burs skorzystają uczniowie szkół średnich i zawodowych pochodzący ze wsi.

Wszycy idziemy na dzielnicowe konferencje obrońców pokoju!

Rozpoczęły się już dzielnicowe konferencje obrońców pokoju. Wczoraj odbyła się konferencja dla dzielnicy Fabrycznej w RDK przy ul. Przędzalnianej, a oto kalendarzyk na ten tydzień:

GÓRNA LEWA — 15 bm., godz. 8, kino „Robotnik", ul. Kilińskiego 178.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWA — 15 bm., godz. 10, kino „Bałtyk", ul. Narutowicza 20.

WIDZEW — 16 bm., godz. 17.30, świetlica CZMPWł, Plac Zwycięstwa 2.

GÓRNA PRAWA — 16 bm., godz. 18, świetlica ul. Kątna 19.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA — 17 bm., godz. 18, świetlica CBT, ul. Andrzeja 19-21.

BAŁUTY — 17 bm., godz. 17.30, świetlica ZPG, ul. Limanowskiego 156.

ŚRÓDMIEŚCIE — 18 bm., godz. 18, świetlica Samorządowców, ul. Wólczańska 4.

STAROMIEJSKA — 18 bm. godz. 16.30, Wojewódzka RN, ul. Ogrodowa 15.

GÓRNA — 19 bm., godz. 17, świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

900 proc. normy osiągnęli junacy 15 Brygady SP

Pięciu junaków z 15 Brygady PO „Służba Polsce", zatrudnionych przy budowie magazynów w Poznaniu, osiągnęło ostatnio przy wywożeniu ziemi 980 proc. normy. Są to junacy — Bronowski, Cieniewski, Nowak, Kozłowski i Pawlak. Brawo, młodzi SP-owcy! (x)

W trosce o ludność wiejską

Z bezpłatnego leczenia

korzystają członkowie spółdzielni produkcyjnych

Ludność wiejska, która przed wojną była pod względem opieki lekarskiej najbardziej upośledzoną częścią społeczeństwa, obecnie coraz szerzej korzysta z urządzeń leczniczych.

Dzięki rozbudowie tych urządzeń i zbliżeniu ich do wsi oraz dzięki wprowadzanym stale udogodnieniom przy korzystaniu z opieki lekarskiej, sytuacja zdrowotna ludności wiejskiej polepsza się z roku na rok.

Wyrazem troski o podniesienie zdrowotności ludności wsi, są ostatnie zarządzenia wprowadzające ulgi dla członków spółdzielni produkcyjnych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych korzystają z bezpłatnego leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych w szpitalach psychiatrycznych oraz w przypadkach zachorowań na choroby zakaźne.

Za leczenie szpitalne innych chorób, członkowie spółdzielni produkcyjnych płacą tylko 20 proc. stawki, ustalonej dla szpitali powiatowych, tj. 140 zł. dziennie. Poza tym spółdzielcy mają prawo do bezpłatnych świadczeń ze strony społecznych zakładów służby zdrowia, udzielających otwartej pomocy lekarskiej.

Takie same zwolnienia i ulgi przysługują również rodzinom członków spółdzielni produkcyjnych, pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu.

Skarb Państwa pokrywa także koszty pobytu i leczenia uzdrowiskowego członków spółdzielni produkcyjnych, zwracając im również koszty przejazdu do uzdrowiska i z powrotem.

Większe wygrane 61-ej Loterii

W drugim dniu ciągnienia II klasy główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na nr 843 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na nr 42371.

Po 200.000 zł. padły na nr nr 42240 47298 60067 90332 112291.

Po 100.000 zł. padły na nr nr 11836 38743 80181 90041 95482 110837 111017 115607.

Po 40.000 zł. padły na nr nr 5506 10139 22265 26043 50056 81455 85743 101397.

Po 16.000 zł. padły na nr nr 8852 9016 12653 18661 20862 30226 38003 41218 47626 50509 52651 53527 54899 58894 60557 68426 68867 70770 78449 82508 104566 109620 115442 116533.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



57)

— Winę tego, co się stało ponosisz nie tylko ty... To i my, twoi rodzice, zawiniliśmy tutaj! Zbyt mało interesowaliśmy się tobą: twoja matka i ja... Ale nie mówmy teraz o tym... Teraz śpij, malutka... i pamiętaj: nie jest tak źle, jak myślałaś!

— Więc nie gniewasz się na mnie, tatusiu?

— Nie, dziecko.

— Dziękuję ci! — chwyciła ojca za rękę, pocałowała ją i przytuliła do swojego policzka.

— Jak mi dobrze i spokojnie! — uśmiechnęła się. Powieki poczęły jej ciążyć, jak ołowiane płytki, ale zanim usnęła raz jeszcze obrzuciła szybkim spojrzeniem swój cichy pokój, który wydał jej się oazą błogiej szczęśliwości.

Pokój zaczyna szarzeć, ale na etażerce w starym wazonie bieleje bukiet śnieżnych goździków.

— To nie są kwiaty z naszego ogrodu... — szepnęła.

— Przysłał ci je wczoraj inżynier Kruszec.

— Czesiek... — westchnęła i pogrążyła się w głębokim śnie.

Sen miała teraz już znacznie spokojniejszy. Czasem, czasem z zakątków cieni, z mrocznych labiryntów jej podświadomości, wynurza się widmo człowieka, który szeroko rozłożywszy ramiona, pada na ziemię. Ale Anna odpędza od siebie złą zjawę. „Nie zabiłam go przecież! Tatuś powiedział, że nie zabiłam!" — uspokaja sama siebie i dalej płynie po fali niejasnych widziadeł.

Jak długo spała? Tego Anna nie wie. Pamięta tylko, że w pewnej chwili przyśniła jej się wiosna w Chełmach.

Białe brzozy miały gałęzie jak gdyby posypane zielonym pudrem. Zwiędłe liście, które dawno umarły, wątłe zioła, które dopiero zaczęły żyć, pachniały mocno w słońcu kwietniowego południa.

Oni we trójkę: Stasia, Czesław i Anna włóczą się po cichym lesie. W pewnej chwili Czesław pochyla się. Ma rozjaśnioną twarz, a w oczach radość człowieka, który odkrył wielką tajemnicę.

— No i nadeszła już wiosna Niech pani patrzy! Znalazłem pierwszy anemon! — podał Annie na pół rozkwitły kwiat.

Anna delikatnie bierze go w palce, a anemon — o dziwo! — zamienia się nagle w wielki biały goździk.

Ona chce sobie przyszpilić go do płaszczyka, ale w tej samej chwili zjawiają się przy niej Karwicz i Orten.

— Niech mi pani ofiaruje ten kwiat! — prosi Karwicz.

— Ten kwiat należy do mnie! — twardo przerywa mu Orten i obaj mężczyźni spoglądają na siebie z nienawiścią.

— Ach, żeby tylko nie zaczęli się teraz bić o ten goździk! — pomyślała Anna i zbudziła się z głośnym okrzykiem.

— Co ci jest? — pyta cicho ojciec.

— Ach, nic, nic!... Miałam tylko zły sen! — przymknęła oczy i znów ogarnął ją sen.

Ostrożnie, cicho wchodzi do pokoju stary lekarz dr Kulkow.

— No i jak? — pyta szeptem.

— Myślę, że najgorsze minęło! — jeszcze ciszej odpowiada Stamiński.

Lekarz wysłuchuje jego dokładnej relacji, dotyka czoła i pulsu śpiącej.

— Jest doskonale! Lepiej, niż przypuszczałem... Nie ma już żadnych powodów do obawy... Teraz mogę się panu przyznać, że bałem się, żeby rezultatem tego strasznego psychicznego wstrząsu nie było zapalenie mózgu. Ale Ania ma zdrową naturę, skoro się nie dała! Teraz trzeba jej dużo spokoju, dużo snu, a za parę dni będzie zdrowa, jak rydz! — połyskują oczy lekarza spoza oprawnych w staroświeckie złoto okularów.

Lekarz wychodzi tak cicho, jak przyszedł, a Stamiński siedzi dalej obok córki, która śpi, wtuliwszy się policzkiem w jego szeroko otwartą dłoń. Jest podwójnie szczęśliwy: i dlatego, że stan zdrowia Ani nie budzi już żadnych obaw i dlatego, że serce powiada mu, iż odzyskał z powrotem dziecko, które w ciągu ostatnich lat jak gdyby odeszło od niego...

— Malutka! — rozrzewnił się. I drugą ręką pogładził bardzo delikatnie jasne rozsypane po poduszce włosy Anny...

... Doktór miał rację. Niebezpieczeństwo minęło bezpowrotnie i Ania wraca szybko do zdrowia. Właściwie mogłaby już wstać z łóżka, ale stary doktór i ojciec powtarzają niezmiennie:

— Poleż sobie jeszcze dzień, dwa!

Od czasu do czasu wpada do niej matka.

Pani Łucja „przebaczyła" niby córce jej potknięcie się. Ale w głębi duszy czuje do niej urazę.

— I po co ci było włóczyć się po gabinetach? — powiedziała jej raz wręcz. — Zaszargałaś sobie opinię! Co o tobie myśli teraz ten sam Karwicz, który zaciągnął cię do takiej spelunki? Gdybyś zachowywała się bardziej correct, kto wie, czy wasza znajomość nie zakończyłaby się małżeństwem! A Karwicz, moja kochana, to bajeczna partia!

Anna milczy, a pani Łucja pudrując nos (bo spieszy jej się gdzieś do kawiarni) dorzuca jeszcze:

— Diabli wiedzą, co teraz będzie z naszym wyjazdem!... Cieszyłam się, że pojedziemy nad morze, podobno zapowiada się tam bajeczny sezon... A tymczasem tamta afera kosztowała całe mnóstwo pieniędzy i w rezultacie kto wie, czy nie przyjdzie nam siedzieć w domu...

(D.c.n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Kran nawalił!.. Zatrzymaj na razie jakoś wodę, a ja pobiegnę do sklepu i kupię nowy kran!..

WACEK: — Już się robi. Przecież wiesz, że mechanika to moja specjalność!

SPRZEDAWCA Nr I: — Niestety, kranów nie mamy. Może pan sobie życzy tasak, albo nożyce do cięcia blachy?..

WICEK: — Na co mi tasak i nożyce? Potrzebny mi jest kran, bo woda ucieka!

SPRZEDAWCA Nr 10: — Skąd ja panu wezmę kranu? Chyba przyniosę własny z mieszkania. Już od tygodni tego nie ma w sklepie...

WICEK: — Co zrobić? U nas woda kapie, a to przecież marnotrawstwo.

WICEK: — Co się tu dzieje? Zabawiasz się w Noego, czy co?.. Przecież tu istny potop!..

WACEK: — Od rana stoję z palcem przy kranie. Ręka mi omdlała, więc woda pociekła! Cóż ja pocznę, nieszczęsny? Grypa murowana!

Na widelec

Winogrona i cena

Na wystawie — winogrona;
Winogrona, żart na stronę.
Bardzo słodkie winogrona,
tylko cena... ciut za słona!

Stoły kreślarskie w łódzkim PDT

PDT w Łodzi otrzyma w najbliższym czasie pewną ilość precyzyjnych stołów kreślarskich typu „Ostrów" 2PG 40.

Stoły te, których jest sześć różnych odmian, sprzedawane będą w cenie od 83 do 101 tys. zł.

Zamówienia przyjmuje już obecnie wydział handlowy PDT.

Przybywa linii tramwajowych

dogodna komunikacja dla ludności Łodzi

Dzięki wspólnemu wysiłkowi prace idą naprzód

Jeszcze w tym roku ruszy tramwaj na ul. Żwirki

Budowa nowych torów i przebudowa starych

Wczoraj ich tam jeszcze nie było. Dziś stoją na skraju chodnika pomalowane na żółto-brązowy kolor, a do rozpostartych wysoko ramion przyczepiona jest długa lina. Jeden, dwa, trzy, cztery... pełno ich tutaj. Doszły już do Andrzeja Struga.

To słupy tramwajowe dla nowej linii, która pójdzie Alejami Kościuszki.

Prace przy budowie tej linii posuwają się szybko naprzód. Słupy ustawiono już do Andrzeja, jeden z torów doszedł do Zamenhofa, drugi do Bandurskiego.

Równocześnie trwają roboty na drugim końcu trasy P—P, za ul. Ogrodową. Szyny tramwajowe przecięły już Masarską, Stodolnianą, Ogrodową, Północną i doszły do Franciszkańskiej. Prace zakończono już prawie w 95 proc.

MZK ma poważne trudności z wywozem ogromnych zwałów ziemi, które pozostają po wykopaniu torów. Brak na to dostatecznego taboru. Czynione są obecnie starania, aby temu zaradzić.

Z poważną pomocą przy budowie torów przychodzą różne łódzkie instytucje i zakłady, których pracownicy samorzutnie ofiarują po kilka godzin pracy przy kopaniu ziemi. Nie pozostali w tyle i tramwajarze. Wszyscy pracownicy MZK od zamiatacza do dyrektora zobowiązali się przepracować po cztery godziny przy budowie torów.

Jeżeli wszystkie trudności zostaną w terminie pokonane, można się spodziewać, że prace zakończy się jeszcze w tym roku a w listopadzie, grudniu Al. Kościuszki pojadą pierwsze tramwaje.

Następnym etapem robót przy przebudowie łódzkiej sieci komunikacyjnej będzie wymiana węzłów na ul. Piotrkowskiej. Jak wiadomo, Plan 6-letni przewiduje całkowitą likwidację komunikacji tramwajowej na głównej ulicy miasta, trzeba więc przygotować wszystko, do urzeczywistnienia tej celowej zmiany.

Nowe węzły, które powstaną na skrzyżowaniach Piotrkowskiej z Daszyńskiego i Narutowicza, pozwolą uruchomić linie tramwajowe, łączące bezpośrednio ulice Daszyńskiego i Andrzeja oraz Narutowicza i Legionów. Węzły takie są niezwykle skomplikowane i praca przy nich wymaga dużego przygotowania.

Poza tym w przyszłym roku przewiduje się również budowę dwóch nowych linii tramwajowych.

Będą to prawdopodobnie linie **na ul. Napiórkowskiego** od ostatniego przystanku „trójki" do toru kolejowego oraz **na ul. Karolewskiej od stacji do Karolewa.** Budowa ostatniej linii uwarunkowana jest przebudową mostu kolejowego przy wylocie Al. Unii.

To dla dzieci!



To nie fabryka zegarów, to wytwórnia pomocy szkolnych. Na tych tarczach dzieci nauczą się rozpoznawać godziny.

Matki z pokarmem zgłaszają się na ul. Piotrkowską 113

Nie wszystkim chyba wiadomo, że w Łodzi istnieje specjalna zbiornia mleka kobiecego, która dostarcza pokarmu tym karmiącym matkom, które mają go zbyt mało dla swych dzieci.

Placówka ta poszukuje matek z pokarmem. W celu omówienia warunków zgłaszać się należy osobiście do Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113 od 11-ej do 14-ej.

Kiedy ZOM otrzyma hydrant?

Woda i śmietnice

Może nareszcie czyściej będzie w Łodzi

Wodę muszą oszczędzać nie tylko lokatorzy, szafować nią nie może również i Zakład Oczyszczania Miasta.

Mimo jednak licznych starań, ZOM nie otrzymał dotąd własnego hydrantu, wskutek czego, wodę do polewaczki musi czerpać z hydrantów fabrycznych, płacąc za metr sześcienny 15 zł. Suma ta nie jest wprawdzie zbyt wysoka, powiększają ją jednak wydatnie koszty transportu.

Toteż chwilowo ZOM ogranicza się jedynie do zamiatania i oczyszczania placów publicznych oraz jezdni przed posesjami, będącymi własnością miasta.

Główny nacisk natomiast ZOM kładzie na stałe zwiększenie liczby metalowych pudeł do śmieci i likwidację drewnianych śmietników.

Nowy transport śmietnic hermetycznych nadejdzie do Łodzi na początku przyszłego miesiąca. Otrzymamy 4 tys. pudeł metalowych.

Dalsze 4 tys. nadejdą w październiku. Pozwoli to przyłączyć do sieci ZOM-u jeszcze tysiąc domów, czyli należy się spodziewać lepszego porządku na terenie miasta. (m)

Miła wiadomość dla palaczy

Więcej „Górników" i „Lotników"

ukaże się jesienią rb. na rynku

Na terenie całego kraju przystąpiono już do pierwszych zbiorów liści tytoniowych oraz ich suszenia.

Przewidywany tegoroczny zbiór liści tytoniowych poważnie przekroczy plony 1949 roku. Ogółem w roku bieżącym obszar uprawy tytoniu zwiększono o blisko 30 proc. w stosunku do 1949 roku.

Tak znaczne zwiększenie areału plantacyjnego przyniesie dalszy wzrost produkcji wyrobów tytoniowych. **W trzecim kwartale rb. produkcja papierosów wzrośnie o 300 milionów sztuk, a w czwartym kwartale o 1.100 miln. sztuk, w stosunku do drugiego kwartału rb.**

Zarówno w trzecim, jak i w czwartym kwartale rb. szczególnie zwiększona będzie produkcja papierosów „Lotnik" i „Górnik", które cieszą się wśród palaczy coraz większym powodzeniem.

W blaskach słońca

żegnali łodzianie piękną Wystawę w Alejach

Wykonamy Plan, który zapewnia nam wspaniałą przyszłość!

Przyroda, jakby przeczuwając, że wczorajsza niedziela jest ostatnim dniem Wystawy Gospodarczej, zesłała piękny słoneczny dzień.

Już o 9 rano na ławkach przed estradą nie było wolnego miejsca. Przezorni zaopatrzyli się w wielkie torby prowiantu i napojów chłodzących, aby w czasie imprez nie chodzić do kiosków po „wałówkę"

W tym czasie, gdy siedzący dzielili się uwagami na temat mających nastąpić występów, fala ludzka płynęła środkiem Alei. Przed każdą planszą, przed portretami przodowników pracy, najwięcej zaś przed eksponatami maszyn — tłoczyły się rozgadane grupki.

— Nie przypuszczałem, że ta Wystawa jest aż tak piękna — starszy mężczyzna przepycha się przez tłum, torując drogę zdążającej za nim rodzince. — Owszem, pisali w „Expressie", że zdobyliśmy pierwsze miejsce, ale...

— Tato — najmłodszy z rodziny Stasiaków pociągnął ojca za marynarkę — chodźmy na Piotrkowską, zobaczymy jak się rozbudują nasze Bałuty. Na wystawach sklepów są takie plany...

Punktualnie o 10-ej z głośników zabrzmiał głos konferansjera, zapowiadającego występy artystyczne. Jeden po drugim następowały numery bogatego programu. Chór stowarzyszenia śpiewaczego „Harmonia", po nim zespoły taneczne ZZPK i „Optima" przedszkolanki z ZPB im. Stalina i wiele innych zespołów popisywało się przed licznie zebraną publicznością.

W godzinach popołudniowych ruch w Alejach Kościuszki wzmógł się jeszcze bardziej. Wieść, że Wystawa otwarta jest ostatni dzień przyciągnęła mieszkańców z najodleglejszych dzielnic Łodzi.

— Zośka tak nastawała już od tygodnia — opowiada siedząca na ławce starsza robotnica swej nowopoznanej znajomej. — Chodź babciu, zobaczysz jaka będzie Polska i nasze miasto za 6 lat. Więc w końcu wybrałam się z Zarzewa...

* * *

Wystawa już zamknięta. Na Al. Kościuszki i w pasażu pojawią się dziś brygady robotników w celu usunięcia plansz, wykresów, eksponatów itp.

Wszyscy jednak, którzy widzieliśmy Wystawę myślimy na pewno: przy realizacji Wielkiego Planu pracy będzie dużo, ale Plan wykonamy, musimy go wykonać, gdyż zbudujemy w ten sposób wspaniałą przyszłość dla siebie i przyszłych pokoleń! (j)

Kawał(ty) z Expressu

Na plaży.

— Niech się pan odsunie, bo zawołam mego męża!

— Znam go... Powiedział mi wczoraj, żebym stąd odszedł, bo zawoła żonę...

* * *

Rozmawia dwóch znajomych.

— Niech pan mi powie, czy ten Sobek zawsze jest taki zgryźliwy?

— Zawsze! A gdy już musi się z czego roześmiać, to idzie do piwnicy, żeby tego nikt nie widział...

* * *

Mały Stasio przychodzi do matki i pyta:

— Mamusiu, co jest gorzej, gdy człowiek pada i łamie rękę, czy gdy tylko rozdziera sobie spodnie?

— Oczywiście, że gorzej, gdy łamie rękę...

— No, to świetnie. Bo mi się spodnie rozdarły!

Ciekawa wystawa w sali ORZZ

W sali ORZZ otwarto nową ciekawą wystawę.

Poświęcona jest ona sztuce radzieckiej oraz 125 rocznicy Teatru Małego w Moskwie. Wystawa czynna jest codziennie od 10-ej do 19-ej.

Wstęp bezpłatny.

W tabeli nie obeszło się bez zmian

Tylko dwa mecze ligowe odbyły się wczoraj na boiskach w kraju, a jednak nie obeszło się bez niespodzianki.

Zgoła nieoczekiwanie zespół CWKS doznał porażki od jednej z najsłabszych drużyn ligowych, Budowlanych, chociaż grał na własnym terenie. Nie spodziewany ten wynik, nie zmienił układu tabeli, natomiast Kolejarz (Poznań), dzięki jedynej bramce, zyskanej na Górnikach z Radlina zaawansował wysoko, bo z 9 miejsca, skoczył na 5-te.

W ten sposób stawka mocno się wyrównała. Czołówkę tworzą trzy drużyny, następnie mamy grupę środkową, od 4 do 11 miejsca, gdzie różnica wynosi zaledwie 4 punkty, a na końcu nadal widzimy odosobnioną Zw. Wartę.

1. Gwardia	13	18	26:12
2. Związkowiec Kr	12	17	27:13
3. Unia	12	17	27:14
4. Górnik Radlin	14	14	21:19
5. Kolejarz Poznań	14	14	23:28
6. CWKS	13	13	27:23
7. ŁKS Włókniarz	13	13	24:26
8. Ogniwo Kr.	13	12	16:16
9. Kolejarz W.	13	12	22:26
10. Górnik B.	13	11	17:33
11. Budowlani	13	10	13:19
12. Zw. Warta	13	5	10:24

Polska — ČSR 2:1
Pierwsze zwycięstwo w hokeju na trawie

W Poznaniu odbyły się międzypaństwowe zawody w hokeju na trawie Polska — Czechosłowacja.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięstwo Polski jest zasłużone.

W meczu Praga — rep. Wielkopolski grały niemal identyczne składy. Mecz wygrali Czesi 2:1.

W II-giej lidze ostra walka
Stal — Gwardia 0:0

Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Szczecin) 0:0, Kolejarz (Bydgoszcz) — Budowlani (Świdnica) 5:0, Kolejarz (Ostrów)—Budowlani (Gdańsk) 3:0, Stal (Lipiny) — Skra (Częstochowa) 3:0, Związkowiec (Przemyśl) — Kolejarz (Przemyśl) 2:0.

Łódź—Kalisz 12:4
Jaskóła przegrał z Grzelakiem

W Kaliszu odbył się mecz zespołów Włókniarzy Łódź — Kalisz. Zwyciężył ŁKS Włókniarz w stosunku 12:4. Z ciekawszych wyników Marcinkowski zremisował ze Ścigałą, a Jaskóła przegrał z Grzelakiem.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.

Powszechny — „WARSZAWSKI WIATR" — program rozrywkowy „ARTOSU" — godz. 19.30.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — czyli wodewil warszawski — godz. 16.30, i 19.30.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Saławat, wódz Baszkirów — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Konfrontacja 16, 18,30, 21,
BAJKA — Spotkanie nad Łabą — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 20.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Maaret — 18, 20.
POLONIA — Płomienie — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Dziewczęta z baletu, 18, 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 18, 20.
ROMA — Kłopotliwe alibi, 17.30, 20
REKORD — Panna bez posagu, — 18, 20.
STYLOWY — Dubrowski — 18, 20.
ŚWIT — Poszukiwacze złota, 18, 20.
TĘCZA — Śluby kawalerskie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Urodzony w październiku — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 15.30, 18, 20.30,
WOLNOŚĆ — Czerwony rumak, — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Albeniz — 18, 20.30.

26-te mistrzostwa Polski
Stawczyk, czy Kiszka?
Rekord Polski na 100 m. pobity - Doskonałe wyniki osiągnęli biegacze w pierwszym dniu zawodów



W Krakowie rozpoczęły się 26 mistrzostwa lekko atletyczne Polski mężczyzn i kobiet, w których bierze udział blisko 500 zawodników i zawodniczek.

Pierwszy dzień zawodów, mimo iż odbyły się tylko przedbiegi, względnie półfinały przyniósł szereg bardzo dobrych wyników, w biegach krótkich i średnich. Wyniki te zawdzięczamy niewątpliwie dobremu przygotowaniu zawodników, lecz w niemałej też mierze nośnej bieżni krakowskiej.

Najciekawiej wypadła setka, gdzie do półfinałów zakwalifikowali się Stawczyk 10,7, Kiszka 10,8, Buhl 10,9, Sucheński 10,9.

Czasy te uzyskano bez większego wysiłku i widać było iż zawodnicy rezerwują siły na dalsze biegi.

W pierwszym półfinale wygrał Stawczyk przed Buhlem i obaj mieli czas 10,9. W drugim półfinale Sucheński zmusił Kiszkę do nadzwyczajnego wysiłku i dzięki temu padł nowy rekord Polski. Kiszka uzyskał czas 10,5, Sucheński 10,6 (wyrównał dotychczasowy rekord). Antonowicz (Łódź) miał b. dobry wynik 10,8. Finał setki, a zwłaszcza walka Kiszka — Stawczyk zapowiada się niezwykle ciekawie.

Bieg na 5 km wygrał Kwapień 15.46,1 przed Więckiem 15.49,1 i Mańkowski.

Bieg na 800 m wygrał Statkiewicz 1.53,3 najlepszy czas po wojnie 2) Korban 1.54,4, 3) Werbliński, 4) Kuśmirek.

Do finału na 400 m przez płotki doszli m. in. Wdowczyk (Łódź) i Kundzik (Łódź).

Poza tym odbyły się w pierwszym dniu mistrzostw skoki w dal, w zwyż, rzuty kulą, dyskiem oraz bieg 4 razy 100. W kuli Prywer zakwalifikował się do finału, w sztafecie 4 razy 100 m ŁKS Włókniarz też wszedł do finału.

W konkurencjach żeńskich rewelacji nie zanotowano. Odbyły się biegi eliminacyjne na 200 m, w których Słomczewska (Łódź) doszła do finału, na 60 m, skok wzwyż i w dal rzut dyskiem i 4 razy 100. W dysku łodzianki Głażewska i Peskówna zakwalifikowały się do finału.

A to niespodzianka!
Budowlani biją CWKS 2:1
Tylko dwa mecze rozegrały wczoraj drużyny ligowe



Do zawodów tych Kolejarz wystąpił w nieco zmienionym składzie. Były kierownik ataku Czapczyk, zagrał na bocznej pomocy i spisał się dobrze. Gra była interesująca i żywo prowadzona.

Więcej szczęścia miała drużyna Kolejarza dla której już w 3 min. Białas zdobył bramkę. W 24 min. Górnik również uzyskał bramkę, lecz sędzia jej nie uznał. W zespole Górnika wyróżnił się bramkarz Budny.

* * *

Porażka zespołu CWKS jest tym więcej niespodzianką, iż zespół wojskowy grał przecież na własnym boisku. Budowlani wystąpili w odmłodzonym składzie. Bramki dla zwycięzców uzyskali Glane i Żabicki, a dla CWKS jedyną bramkę zdobył Górski. Sędziował Klocek (Zagłębie).

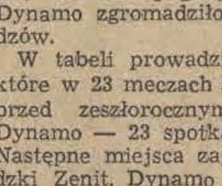
Z ostatniej chwili

W mistrzostwach piłkarskich ZSRR odbył się mecz CDKA — Dynamo (Leningrad). Zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 2:0, umacniając jeszcze bardziej swą pozycję leadera.

W meczu o puchar Davisa Australia — Szwecja stan brzmi obecnie 2:1 dla Australii, która wygrała grę podwójną.

W Pradze na Międzynarodowych Akademickich Igrzyskach Sportowych odbyły się zawody w koszykówkę ZSRR — Chiny 74:30 i CSR — Węgry 37:32.

CDKA sięga
sięga po tytuł mistrza ZSRR



W meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej, prowadząca w tabeli rozgrywek, drużyna CDKA zremisowała z Torpedo 2:2. Mimo niepogody na stadionie Dynamo zgromadziło się 80 tys. widzów.

W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 23 meczach zdobyło 37 pkt., przed zeszłorocznym mistrzem — Dynamo — 23 spotkania — 32 pkt., Następne miejsca zajmują: leningradzki Zenit, Dynamo (Tbilisi) i Dynamo (Leningrad). Drużyna Torpedo — zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

Pokaz tenisa
dali zawodnicy radzieccy na kortach katowickich



W Katowicach bawili tenisiści radzieccy, którzy rozegrali szereg spotkań pokazowych z czołowymi tenisistami polskimi. Występ tenisistów ZSRR cieszył się dużym zainteresowaniem i zgromadził tłumy widzów.

Rozegrano następujące spotkania: Ozierow — Piątek 6:4, 4:6. Jędrzejowska — Jemielianowa 6:2, 6:1, Andrejew — Radzio 6:3, 6:1, Korczagin—H. Skonecki 5:7, 1:6, Korowina, Ozierow — Popławska, Piątek 7:5, 6:3 i Jędrzejowska, Chytrowski — Jemielianowa, Andrejew 8:6, 6:2.

Na boiskach Dolnego Śląska gra ŁKS Włókniarz

Ligowy zespół ŁKS Włókniarza rozegrał na Dolnym Śląsku dwa spotkania. We Wrocławiu łodzianie zremisowali ze Stalą Pafawag 2:2, a w Dzierżoniowie pokonali tamtejszego Włókniarza 4:2. Łodzianie grać będą jeszcze w Wałbrzychu.



Zazwyczaj po każdej niedzieli Pan Onufry Piłeczka odwiedza mnie, dzieląc się wrażeniami i spostrzeżeniami z widzianych meczów.

Dziś jednak próżno czekałem. Może kontuzjowany na meczu Widzewa z Toruniem — myślałem, biegnąc szybko po schodach domu w którym mieszkał.

Ach — panie redaktorze — westchnęła żona pana Piłeczki, na moje pełne obaw pytanie gdzie jest czcigodny małżonek. — Co ja już mam z tym moim Onufrym. Od soboty siedzi w komórce i reperuje swój motor. Niech pan tam idzie. Na pewno coś majstruje.

Na widok pana Piłeczki roześmiałem się głośno. Dziwna bowiem wydawała się jego postać w zielonym kombinezonie, kominiarce na głowie i z wielkim francuskim kluczem w ręku.

— Nie śmiej się redaktor — odezwał się, podając mi rękę usmarowaną oliwą — masz przed sobą przyszłego mistrza, o którym będziesz musiał przynajmniej przez dwa dni wyjęzyczać się w swoim „Expressie". Idę w koleiny Jerzego Hanzelki i Mirosława Zikmunda.

— ? ? ?

— No, nie udawaj redaktor greka, bo wisz zapewne że tych dwóch Czechów zasuwa na „Tatrze" wkoło świata. Przerajzowali już Afrykie przez sam środek, Południową Amerykie z jej wszystkimi przyległościami tyż oraz Środkowe także. O Europe lada dzień po niedzieli mają zahaczyć. Podobnież ponad 43 państwa przejechali, czyli inaczy mówiąc 61 tysięcy kilometrów. No więc, w ich idąc ślady zamiaruje na swym SHL-ce objechać Polskie w kółko.

— I tak sam jeden pan się wybiera? — spojrzałem na schylonego nad motorem?

— A sam! Cóż, troche bedzie markotno, ale jak żadyn klub takiej im prezy nie urządza to trzeba samemu reklame czyli, po naszemu mówiąc, dobre imie wyrobić ojczystemu przemysłowi.

Pan Piłeczka wzruszył ramionami po czym zaczął pompować przednie koło.

— Ewentowalnie, jeśli redaktor masz chęć za Hanzelke odstawiać, to chętnie przyjme do situy. Tylko zaznaczam że SHL-ka musowa. Jak się już roschodzi faktycznie o moje stanowisko, to się tak bardzo nie będe przeciwił gdy kapke wincy nas zasunie w te rajzówke.

Widzew-Kolejarz (Toruń) 3:0 (2:0)
Atak łódzki zagrał lepiej - Pech strzałowy napastników Kolejarza

Po porażce z Gwardią (Szczecin) Widzew pokonał wczoraj Kolejarza Toruń 3:0 (2:0), wykazując pewną poprawę gry.

Chociaż zwycięstwo ma swoją wymowę i na pewno ucieszyło licznych kibiców, nam nie o sam wynik chodzi, lecz właśnie o to, że Widzew zagrał lepiej, zwłaszcza w linii ataku.



Kolejarze na pewno czują się nieco pokrzywdzeni, że nie udało im się zdobyć ani jednego punktu, bo przecież na brak okazji narzekać nie mogą. Ale cóż, gdy wystarczyły lekkie, plasowane piłki, napastnicy gości wysilali się na efektowne strzały, które trafiały w słupki, w ręce bramkarza, lub szły w aut.

Nie oddano ani jednego przyziemnego strzału, wszystko górne i półgórne, takie, które bramkarzowi Uptasowi najlepiej odpowiadają. W tym tkwił cały błąd gości.

W ataku Widzewa wystarczała jedna zmiana, a już linia ta nabrała innego wyrazu. Szczególnie Pawlikowski zmienił się dużo na korzyść. Był zdumiewająco ruchliwy i pracowity, przez co akcje ataku zyskały wiele na szybkości. Dorównywał mu prawoskrzydłowy Różycki, znacznie lepszy od Marciniaka, który jakoś nie może dojść do formy.

Na dobrą sprawę Widzew miał tylko jeden słaby punkt. Był nim Bajan, który ograniczył się do gry destrukcyjnej i raczej spełniał rolę czwartego obrońcy, niż pomocnika. Bajan potrafił zaszachować przeciwnika, ale odebranej piłki nie umie podawać własnemu napadowi. Były to raczej wykopy obrońcy niż pomocnika.

Dużo animuszu dodała drużynie łódzkiej bramka, zdobyta zaraz na wstępie gry. Jest to niewątpliwie zasługa Pawlikowskiego. Goście, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, mieli nie jedną okazję do wyrównania, lecz nie potrafili ich wykorzystać. Natomiast Widzew przypieczętował pierwszą połowę zawodów, zdobyciem drugiej bramki przez Różyckiego.

Po przerwie więcej z gry mieli goście, lecz tak zwany pech prześladował ich nadal. Co najmniej dwie niezawodne okazje stracono, a Widzew przez Pawlikowskiego, który ubiegł bramkarza i wyłapał podanie Marciniaka, zdobył trzecią bramkę. Sędziował Kurek (Zagłębie). Widzów 4 tys.

Widzew grał w składzie: Uptas, Kopaniewski, Kopera, Sołtyszewski, Słaby, Bajan, Różycki, Wiernik, Pawlikowski, Wlazłowicz, Marciniak.

Nowych mistrzów boksu
wyłoniły trzydniowe zawody juniorów w Szczecinie

W Szczecinie zakończyły się mistrzostwa bokserskie Polski dla juniorów. Tytuły mistrzów Polski na rok 1950 zdobyli:



w wadze papierowej Dragosz (Częstochowa), w muszej Murawski (Szczecin), w koguciej Samulewski (Gdańsk), w piórkowej Owczarczyk (Śląsk), w lekkiej Lais (Pomorze), w półśredniej Kaźmierczak (Poznań), w średniej Słupski (Wrocław), w półciężkiej Krauze (Śląsk) i w ciężkiej Biel (Wrocław).

W punktacji zespołowej: 1) Poznań 19 pkt., 2) Śląsk 17 pkt., 3) Wrocław i Gdańsk 13 pkt., Szczecin 12 pkt., Warszawa, Częstochowa i Pomorze po 6 pkt., Lublin 4 pkt., wreszcie Łódź i Kraków bez punktów.

Rakietki i piłeczki
są do nabycia

Polski Związek Tenisa Stołowego otrzymał partię piłeczek i rakietek marki „Schlezinger".

Kluby zrzeszone w ŁOZTS które pragną nabyć taki sprzęt, winny najdalej do dn. 17 bm. złożyć prezesowi ŁOZTS (ul. Lipowa 10-3) zapotrzebowanie. wpłacając jednocześnie odpowiednią kwotę pieniężną. Cena piłeczki wynosi 150 zł a rakietki 1250 i 1500 zł za sztukę.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł, przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D—1 10091